Zamiast życiorysu



Andrzej Strumiłło podczas Warszawskich Targów Książki , maj 2013, fot. Wikipedia.

Andrzej Strumiłło

W dzieciństwie wyobrażałem sobie, że wysoko nad nami jest niebo-raj – pełne kolorowych ptaków – i że strzała z łuku dobrego wysoko wystrzelona, wracając, przyniesie nam pod nogi cudo-ptaka.



Może przyszedł już ten czas i strzała powraca. W międzyczasie przeżyłem wojnę, tracąc Ojca, Kraj Dzieciństwa i wiele złudzeń. W jej środku rysowałem sosny i studiowałem sople lodowe, zwisające z dachu. Malowałem też olejem kopyta konia marszałka Woroszyłowa. Po wojnie zapisałem się jako student nr 15 do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi, a na gorącą prośbę mojej Mamy podjąłem także studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. W Łodzi miałem szczęście spotkać Władysława Strzemińskiego. Jemu zawdzięczam pierwsze świadome otwarcie oczu. Ze Strzemińskim rozmawialiśmy nie tylko o sztuce. Wspominaliśmy ziemię mińską, skąd pochodził i on, i mój Ojciec, i nasi krewni. Ascetyczną, piękną twarz Strzemińskiego widzę do dziś wyraźnie, chociaż od czasu jego smutnego pogrzebu minęło już pół wieku. Nie mogę powiedzieć, że zawsze byłem jego wiernym uczniem. Ale jestem coraz bliżej białego milczenia.

Ukończyłem Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Moim kolegą był Andrzej Wróblewski. Andrzej żył

krótko, ale jego „Rozstrzelanie” pozostaje dla mnie najlepszym obrazem z tych, które próbowały udźwignąć ciężar czasu wojny, a może i w ogóle z namalowanych przez nasze pokolenie. I niech będzie to poczytane za moje credo. Wiele w życiu widziałem. Podróże, które mam za sobą przez góry, pustynie, stepy, tajgi, dżungle, morza, oceany, przez cywilizację i czas, nauczyły mnie tolerancji, względności i zbliżyły do pogodzenia się z losem. Sztuka wydała mi się aktem egzystowania tak naturalnym, jak wszystko inne, co mieści się między narodzinami a śmiercią.

Pominę tu wyliczanie tego, co zrobiłem przez kilkadziesiąt lat pracy w dziedzinie malarstwa, rysunku, grafiki, ilustracji książkowej, wystawiennictwa, scenografii, fotografii, poezji. Pominę też nagrody i sukcesy, a także porażki, upokorzenia i klęski, których los, dbający o równowagę, nie oszczędził. Nieraz musiałem zarabiać, wykonując rzeczy błahe, stosowne, obce sobie. Przez kilka lat byłem asystentem i profesorem malarstwa. Przez dwa lata byłem urzędnikiem Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, prowadząc tam pracownię projektowania graficznego. Manhattan dał mi wszystko, co dać może cywilizacja miasta. Oglądałem setki galerii, tysiące wystaw pod zawołaniem „I am the best”, ukazujących w krzyku dramat istnienia. Po tym wszystkim nie pozostaje nic bardziej godnego niż milczenie. Zasypiając pod Brook.

Od wielu lat część swoich sił poświęcam „kreowaniu otoczenia

człowieka”, działając na rzecz ochrony krajobrazu północno-wschodniej Polski, która jest bliska memu sercu, również i dlatego, że przypomina kraj dzieciństwa.



ANDRZEJ STRUMIŁŁO

Poland

GRAPHIC ARTIST
SCULPTOR
POET
SET DESIGNER
PHOTOGRAPHER
ORGANIZER OF
INTERNATIONAL
OPEN-AIR EVENTS

One of the leading Polish graphic artists Andrzej Strumiłło was born in Vilnius in 1928. He received his basic professional training in Poland, was a professor with the Krakow Art Academy (1977-80), and coordinator of the UN General Secretariat's graphic publications program in New York (1982-84). He also did painting, drawing, photography, illustrations, book and even stage design for TV plays. He has been involved in photography since 1945 and his creative quest is not reduced to the visual arts.

124

He is the author of two volumes of verse, "My Own" and "How", along with a book on nature and culture. He has been round the world, from Italy to Japan and Thailand, the experience resulting in a series of drawings and photos. He has a collection of art and articles of material culture from the Far and Middle East. A list of his one-man shows in various cities of Europe, Asia, and the Americas is too large to quote here.

As the Polish art critic Krzysztof Czyżewski put it "Andrzej Strumiłło may be involved in different arts, including photography (which is a documentary art dependent on the external world), but we can still see his work as search for a model, a quest for in an intended internal system. The author treats art as a self-defining model of mental work and intellectual perception. The model refers to the relation between the visible and the discourse. Andrzej Strumiłło's graphic works are on a rather restrained color range, without exalted outbursts and insolent interpretations. He uses diversified techniques: Indian ink, gouache, linoleum engraving, and zincography. He can even take advantage of a curve in the paper, forming a small fold, as a major innovative approach. Some works attract one's attention with an incredible amount of meticulously executed details, making every stroke of the chisel painstakingly inimitable, others seem to be influenced by pop art and surrealism.

Strumiłło writes about himself, "I used to regard all media as a means of expression, as forms of communication. And I regarded communication as so many components of the conscious and subconscious which we wish or have to discover to sustain ourselves and uphold a dialogue with others." From the current of ciphered information the artist snatches an informative piece and presents it for the viewer's inner judgment.

Above left: **Adam.** *Granite, Israel, 2001*
1. Asia. *Poster, 1980*
2. Torso. *Oil, 1975*

1, 2

125

Andrzej Strumiłło, katalog wystawy.







6 - 8. From the cycle "Windows of the Twentieth Century":
Oil on canvas, 1989
9. From the "Psalms" cycle.
Oil on canvas, 1988
10. Mandala. *An interpretation.*
Oil on canvas, 1978



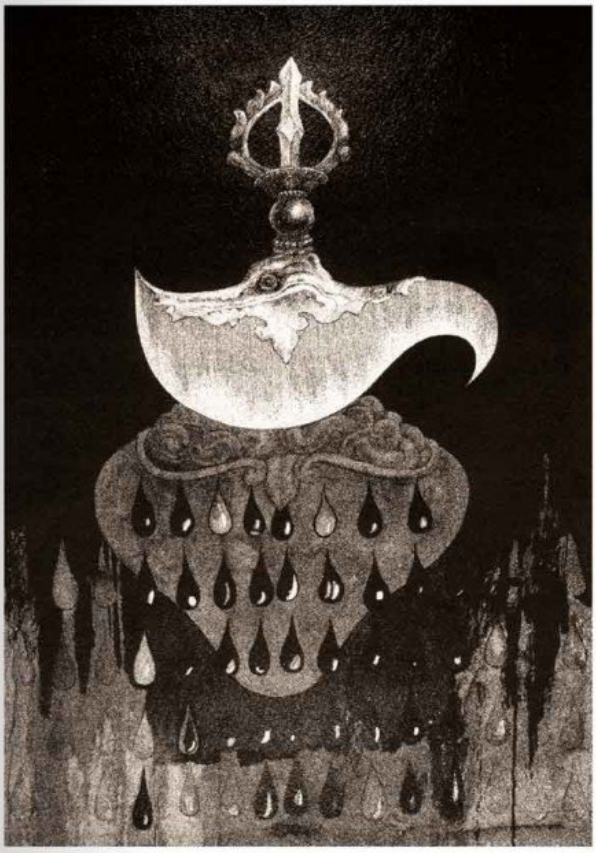
3



3. Torso, Syenite, basalt, 2000
4. Warrior, Basalt, 1999
***5. Mongolian Symbols of Lamas Gri-Gag,** Indian ink*



4



5